

# Fotografie z metryką



Rita Gombrowicz i Leszek Mądzik

W rzekanej gablocie można zobaczyć szczególnie dodatek do fotografii Leszka Mądzika: oryginalną parafianą księgę urodzin z wpisem z 1904 roku, że urodzonymi w Malaszycach zymowi Jana Onufrego Gombrowicza i Antoniny Korkowickiej dano dwa imiona: Marian Witold

Na otwartą wczoraj na Poczcie Głównej wystawę księga przyjechała dzięki pomocy Zbigniewa Tyczyńskiego, świętokrzyskiego regionalisty dbającego o pamięć o Gombrowiczu i orędownika powołania muzeum pisarza w miejscowości Doły Biskupie – Witulin. To znakomity dodatek do wystawy fotografii Leszka Mądzika wykonanych w miejscowościach, gdzie Witold Gombrowicz spędził dzieciństwo. Tyczyński pisze w słowie do wystawy: „Witold Gombrowicz niechętnie sięgał po topografię. (...) Wyjątek dotyczy krainy dzieciństwa. Najbogatsza w topografię „Poenografia” wprost przywołuje Cmielów, Brzostowę, Grocholice, Bodzechów, Ostrowiec...”

Tym śladem podróżował z aparatem fotograficznym Leszek Mądzik. Była to zresztą również dla niego podróż w krainę dzieciństwa i młodości, kiedy z rodzinnych Kielc jeździł na studia do Lublina. Mądzik wspomina: — to był stały pejzaż mojej drogi z Kielc do Lublina. Ziemia Świętokrzyska po obu stronach pasma Wyżyny Kielecko-Sandomierskiej była mi bliską. Opatów, Ostrowiec Świętokrzyski, Bodzechów – to miejsca naznaczone śladami dzieciństwa. Coraz częściej jadąc z Kielc skręcałem do miejsc naznaczonych jego obecnością. Czas je spatynował, a nade wszystko zniszczył, ale jeszcze istnieją: okaleczone, zrujnowane i ograbione. Tylko nasza wyobraźnia może odtworzyć ich dawną świetność. Fotografowałem je też dlatego, że niedługo może i tych fragmentów nie będzie, tak jak stało się z domem babki Gombrowicza w Bodzechowie.”

GRZEGORZ JOZEF CZUK